Numer dzisiejszy zawiera 12 stron i dodatek ilustrowany.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.00
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 230.

Nr. 7422 Lwów, poniedziałek 18. maja 1925. Rok XVI.

Zatarg z Gdańskiem dla Polski wygrany!

Pościg za bandytami w pow. jarosławskim.

Zamach na cegielnię „Pezet".



OBRZĘD ZAŚLUBIN W ROSJI SOWIECKIEJ.
odbywa się w trybie bardzo uproszczonym. Para narzeczonych przybywa poprostu do urzędnika, okazuje mu dokumenty, nazwiska zostają zaciągnięte do księgi — i oto już małżeństwo zawarte.

Nietakty polityczne

W życiu narodów, tak jak w życiu poszczególnych jednostek muszą być przestrzegane pewne formy grzeczności, dobrego tonu, a przedewszystkiem taktu.

Co prawda, wylana z niekulturalnych nizin fala zalała w czasach powojennych to wszystko, co w rojowisku ludzkim świeciło przykładem i hamowało niskie instynkty tłumu, ale przecież fala ta, cofając się powoli, jednakże wciąż opada wylaniając coraz nowe wyspy uratowanych od zalewu poprawnych form w spółżyciu ludzi i narodów.

Zdawałoby się, że przedewszystkiem powinni strzedz tego dobytku kulturalnego ci wszyscy, którzy stoją na czele narodów, a więc premierzy, ministrowie i posłowie parlamentów, świecąc przykładem. Niestety, nie wszędzie i niezawsze tak się dzieje.

Jest rzeczą bezsporną, że do najelementarniejszych zasad kulturalnego współżycia należy nie wtrącanie się do prywatnego życia wewnętrznego czy to danej rodziny, czy też narodu lub państwa. Udzielanie nieproszonych rad, czy też branie w opiekę niesfornych dzieci karconych rodzicielską ręką—uważane było zawsze za nietakt, brak dobrego wychowania, lub poprostu, jak się to dziś nazywa, ordynarne chamstwo.

W czasach jednak powojennych działo się to zawsze, szczególniej w stosunku do słabszych, nowopowstałych państw i narodów.

Naturalnie, przedewszystkiem Polska otocrona była tą nieproszoną opieką. Od chwili jej wskrzeszenia wszystkie mocarstwa, a nawet mniejsze państwa, czuły się

Niemcy zagwarantują granicę polską

za cenę włączenia Austrji do Rzeszy.

Warszawa. 16 maja. (Tel. G. P.) Pisma wieczorne donoszą o nowej propozycji niemieckiej związanej ze sprawą paktu gwarancyjnego: Natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi francuskiej na swą propozycję paktu gwarancyjnego Niemcy rzekomo wystosować mają do aljantów drugą notę proponującą zawarcie paktu w innem brzmieniu. Proponują mianowicie zagwarantowanie także swych granic wschodnich paktem bezpieczeństwa, wzamian za to jednak aljanci mają się zgodzić na włączenie Austrji do Niemiec.



w obowiązku prawić nam wciąż morały, nasyłać przeróżne kontrolujące, a nawet śledcze komisje i wogóle wtrącać się zawsze we wszystkie nasze sprawy wewnętrzne.

Wszystko to jednak zdało się już przeminęło. Polska pomimo trudności wewnętrznych i zewnętrznych, potrafiła w krótkim czasie uporać się ze wszystkiemi trudnościami i wyrosła na mocarstwo, z którem niety lko liczyć się należy, ale w wielu wypadkach brać z niego przykład.

I zdawałoby się, że wreszcie Europa zorjentowała się należycie w mocarstwowem stanowisku Polski; że ustaną narzucone zabiegi dokształcania naszego narodu, a wszelkie wtrącanie się do wewnętrznego naszego życia nal żą już do przeszłości.

Ale oto znowu w pozornej harmonji rozległ się zgrzyt, który niemiłem echem rozbrzmieje po całej Polsce i być może zaszkodzi nawet tym, którzy go wywołali.

Oto z powodu czysto wewnętrznej sprawy Polski, procesu i skazania (niezmiernie łagodnego) trzech posłów ukraińskich, którzy wbrew przysiędze złożonej w Sejmie występowali publicznie przeciwko swojemu państwu, podburzając do gwałtów i zdrady głównej obywateli Rzeczypospolitej, prezydent ministrów francuskich wysyła do nich list z wyrazami współczucia, a jeden z członków parlamentu angielskiego zapowiada w tej sprawie interpelację w Izbie Gmin.

Pomijając już owego anglika, który zapewne nie wielkie ma wyobrażenie o Polsce i o naszych stosunkach wewnętrznych, to jednak trudno wprost uwierzyć żeby premier naszej sojuszniczki, p. Painleve, zdobył się na tak niet ktowny krok.

A jednak jest to prawdą. Sjonistyczny warszawski „Nasz Przegląd" przytoczył nawet treść owego niebywałego w dziejach cyp macji państw zaprzyjaźnionych listu do posła Wasyńczuka. W liście tym, premier Francji zasyła skazanemu w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, wyrazy współczucia, tłomacząc się, że jedynie jego obecna funkcja nie pozwala mu interwenjować w tej sprawie.

Widać fala z nizin jeszcze nie opadła i wciąż zapia w mętnej toni resztki kultury i poczucia taktu, bez których trudno sobie wyobrazić poprawne współżycie narodów. **K.**

Ciągną Benesza za język..

Praga. 16. maja. (Tel. G. P) Prezes Klubu niemieckiego zwrócił się do prezydentów obu Izb parlam. z prośbą, by Benesz na plenum komisji zagranicznej zdał sprawę z sensacyjnych uchwał bukaresztenskich. z konferencji Małej Ententy i swoich własnych deklaracyj.

—o—

BURZLIWE SCENY W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM.

Bukareszt, 16 maja. (Tel. G. P) Na wczoraiszem posiedzeniu Izby Deputowanych przyszło do bardzo burzliwych scen Opozycja nie chciała dopuścić do głosu premiera p. Bratiana domagając się rozwiązania parlamentu. Mimo wielkiej wrzawy dekret odraczający parlament do 15 czerwca odczytano.

Polska poczta w Gdańsku zostanie.

Wyrok międzynarodowego Trybunału.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. (w.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w dniu dzisiejszym międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze powziął decyzję w sprawie uprawnień poczty polskiej w Gdańsku. Na wszystkie pytania wystosowane doń przez Radę Ligi Narodów, Trybunał dał odpowiedzi, przychylne dla Polski. Pozatem przyznał Polsce prawo i używalność listonoszów. Trzeba zaznaczyć, że decyzja ta jest potwierdzeniem stanowiska zajętego przez Polskę w Lidze Narodów przez min. Skrzyńskiego i przedewszystkiem jest potępieniem swarliwych metod senatu gdańskiego. Z góry było wiadome, że Polska ma w tej sprawie słuszność zarówno na podstawie traktatu jak i na podstawie konwencji. Opinja Trybunału stanowisko Polski wzmacnia i dowodzi jak nie współmierne były próby Gdańska do obalenia obowiązujących przepisów.

Wielki spisek bolszewicki w Jugosławji.

Bułgarscy spiskowcy mieli wykonać zamach na króla.

Białogród. 16 maja. (Tel. G. P.) „Politiken" donosi o wykryciu nowego spisku bolszewickiego w Jugosławii. Aresztowanych zostało dotychczas 70 osób. Spiskowcy mieli zamiar dokonać zamachu na króla i rząd. — Zamach na króla miał być wykonany 15 b. m. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku Rosjan i Węgrów; przeważnie są to bułgarscy inżynierowie, studenci, b. oficerowie i robotnicy.

„Politik" przynosi szereg szczegółów o spisku. Rząd jugosłowiański już przed miesiącem otrzymał zawiadomienie, że z inicjatywy Moskwy przygotowuje się kilka zamachów. Miano wysadzić w powietrze rezydencję królewską, gmach Skupczyny, dyrekcję policji, oraz drukarnie większych czasopism. Policji belgradzkiej udało się wpaść na trop spisku. Znaleziono u aresztowanych podczas rewizji wiele rewolwerów. Rząd jugosł. wysłał noty z zażaleniem do Sofji i do Wiednia.

Rząd polski nie będzie płacił odszkodowań

za katastrofę pod Starogardem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. (W) Min. Kolei poinformowało Waszego korespondenta, że rząd polski w sprawie odszkodowania za katastrofę pod Starogardem trzyma się ściśle prawnego punktu widzenia, a mianowicie, że katastrofę Starogardzką obie strony uznały za wypadek, spowodowany przez siłę wyższą (vis major), za który rząd polski nie ponosi żadnej odpow.edzialności.

P. Klarner ministrem przemysłu i handlu.

Przyjęta dymisja min. Kiedronia. — Nominacja p. Karsznickiego.

Warszawa. 16 maja. (Tel. G. P.) Minister przemysłu i handlu Kiedroń złożył dziś na ręce premjera Grabskiego prośbę o dymisję. Prez. prośbę przedstawił panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z wnioskiem przychylnym, przedstawiając równocześnie podsekretarza stanu w min. skarbu Czesława Klarnera do nominacji na ministra przemysłu i handlu. Oznośne dekrety p. Prezydenta Rzeczyp. ogłoszone zostaną w najbliższem wydaniu „Monitora Polskiego". Równocześnie ogłoszona zostanie nominacja p. Józefa Karsznickiego, prezesa g. Urzędu likwidacyjnego na podsekretarza stanu w ministr. skarbu.

Anglja aprobuje odpowiedź francuską

w sprawie nienaruszania traktatów.

Warszawa. 16 maja (w) Z Londynu donoszą: Gabinet angielski aprobował projekt odpowiedzi francuskiej na propozycję Niemiec co do paktu. W odpowiedzi tej Briand postawił kategorycznie sprawę nienarusz. lności traktatowych.

Budżet przyjęty.

Stanowczo czynimy postępy. I to na wszystkich polach. Przekonywa nas o nich życie codzienne. Nawet wrogowie przyznawać poczynają, że jednak Polska okazuje dostateczny sił zapas i zrozumienie swych celów i trafny wybór środków dla ich przeprowadzenia. A co najbardziej pocieszającym jest objawem, to coraz żywiej przejawiający się zmysł państwowości. Nie przyszedł on, jak cudowne jakieś objawienie. Wiadomo że przez czas długi brak jego aż nazbyt boleśnie dawał się nam odczuwać; nie trzeba go było dopiero kształcić. Ale i tu przeszkoda na drodze pomyślnego rozwoju — jakże bolesna i... upokarzająca. — szczęśliwie usuwa się w przeszłość, jak głaz staczający się w odmęty jeziora.

Najlepszym dowodem przebieg tegorocznej rozprawy budżetowej i jej zakończenie. Toczyła się szeroko, rozlewnie, jak rzeka nie marnująca sił swych na zbyteczne wyskoki, na wyrzucanie piany z swego łona, na szumy i łoskoty bezcelowe. Rozprawy miały charakter w przeważnej swej części rzeczowy, ściśle rzeczowy; ledwie kilka drobnych incydentów przesunęło się po ich fali rzutem niespokojnym. Zrozumiano, że dla machiny państwowej niezbędnie należy dostarczyć tych środków, bez których ona musiałaby utykać, że należy ich dostarczyć jak najprędzej. Bo jeśli gdzie, to tutaj, bis dat, qui cito dat.

Słusznie marszałek z pewną dumą na chlubie Izby stwierdził, iż w bieżącej sesji uporano się z budżetem o dwa miesiące wcześniej, aniżeli w roku zeszłym. Piękne to świadectwo intensywności, z jaką pracowała Izba, a bez ujmy zresztą dla gruntownego charakteru obrad, owszem bardzo sumienne odrabiając swe zadanie.

W tym pomyślnym wyniku wszystkie czynniki powołane do stanowienia o gospodarce państwowej ponoszą rzetelną zasługę. Nie można zasługi odmówić rządowi, który wczesnem dostarczeniem należycie opracowanego materjału dał Izbie możność do wywiązania się tak chlubnie z włożonego na nią obowiązku. Z drugiej strony Sejm, korzystając ze swych praw w jak najbardziej celowy sposób stwierdził, że idea państwowości przemogła u nas partyjne antagonizmy, gdy do niedawna jeszcze było wręcz przeciwnie.

Tak więc budżet dał sposobność do ujawnienia radosnego faktu, że owa idea, że poczucie państwowe uzyskały w naszem życiu poltycznem stanowisko, jakie w każdym normalnym organizmie państwowym zajmować winny.

WIELKI BANKIET KU CZCI REYMONTA.

Paryż, 16 maja. (Tel. G. P.) Komitet, w skład którego weszli najwybitniejsi literaci i uczeni francuscy, zorganizował na cześć Wład. Reymonta, laureata nagrody Nobla bankiet, na którym byli obecni przedstawiciele świata dyplomatycznego i politycznego, min. de Monzie. amb. Chłapowski itd. Na szereg przemówień odpowiedział Reymont charakteryzując rolę literatury polskiej, która zajmuje dziś z powrotem swoje miejsce w ogólnym ruchu literackim. Bankiet, na który przybyło przeszło 100 osób był istotnie wspaniałą manifestacją sympatji dla Polski.

Wojsko i policja

ściga bandytów w powiecie jarosławskim.

Zamordowanie posterunkowego w służbie.

(—) W ostatnich czasach zamieściliśmy szereg artykułów na temat stosunków bezpieczeństwa w powiecie jarosławskim.

Powiat ten jest już od dłuższego czasu

główną kwaterą wszelkiego rodzaju bandytów,

którzy operują swobodnie w powiecie, a korzystając z bezkarności, uchodzą do sąsiednich powiatów, by po jakimś czasie znów powrócić i prowadzić swe zbrodnicze dzieło.

Wczoraj rano okręgowa komenda P. P. została zaalarmowana wiadomością, że na drodze z Sieniawy do Rudek

bandyci zamordowali st. posterunkowego,

Michała Gnisa z posterunku Cieplice. W tej chwili nie są jeszcze znane szczegóły tego nowego morderstwa, dokonanego na przedstawicielu władzy bezpieczeństwa. — Posterunkowy został zastrzelony i poniósł śmierć na miejscu w chwili, gdy wykonywał swój obowiązek i szedł gościńcem na patrol.

Na wiadomość o tym fakcie policja wydała w dniu wczorajszym zarządzenia celem poskromienia rozzuchwalonych dotychczasową bezkarnością bandytów. Do późnej nocy

trwała wielka obława przy pomocy wojska i policji,

ściągniętej z sąsiednich powiatów, a nadto ze Lwowa wydelegowano silny oddział, złożony z 60 posterunkowych pieszych i 20 konnych.

Rezultaty obławy nie są w tej chwili znane, faktem jest jednak, że kompetentne czynniki powinny poważnie zastanowić się nad środkami, któreby doprowadziły do pacyfikacji powiatu jarosławskiego i zabezpieczenia nietylko ludności, ale i policji przed nowymi zamachami. Nie ulega wątpliwości, że okręgowa komenda P. P. zwiększy załogę policyjną w powiecie jarosławskim aż do ostatecznego wyłapania bandy.

Anglja szuka zbliżenia z Polską.

Bankiet ku czci posła Skirmunta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 maja. (w) Z Londynu donoszą: Grupa 8 posłów parlamentu angielskiego z ugrupowania konserwatywnego, która przyjeżdża do Polski z początkiem czerwca wydała w Izbie Gmin bankiet na cześć posła Skirmuntą. W mowach posłowie angielscy podnosili konieczność nawiązania jak najściślejszych stosunków z Polską.

Chamberlain nie zamierza ustąpić.

Pogłoski o dymisji rozsiewane przez przeciwników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 maja. (w). Z Londynu donoszą: Premjer Baldwin złożył wczoraj oświadczenie, że pogłoski o planowanem ustąpieniu Chamberlaina są zupełnie nieuzasadnion . Według wiadomości z kół parlamentarnych pogłoski te powstały stąd, że przeciwnicy Chamberlaina w gabinecie w ostatnich czasach rozwinęli bardzo silną akcję przeciw jego polityce.

Ś. † p.
Leon Syroczyński.

Społeczeństwo polskie straciło znów jednego z tych, który coraz już częściej kładą się kolejno na małym, melancholijnym cmentarzyku powstańców zażywając po trudach i wysłudze Ojczyźnie niczem niezamąconego spoczynku. Odszedł od nas znów jeden z tych, z których każdy był żołnierzem Nieznanym, tylko o cieniach Ich, kiedy powracały z krwawej drogi, nikt nie mówił. Nie słyszeli nic o sobie samych, o swej odwadze.

— — — — — — — —

Wczoraj o godz. 12 w południe zmarł w tuteiszym szpitalu garnizonowym śp. Leon Syroczyński, prezes weteranów z r. 1863.

Ubyła Lwowu postać nader charakterystyczna, powszechnym zdawna otoczona szacunkiem kochana gorąco przez towarzyszów broni, przez młodzież i całe polskie społeczeństwo.

Pogrzeb śp. Syroczyńskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 popoł. z krypty OO. Bernardynów.

Marja Kazecka.

Pogrzeb śp. Henryka Germain'a.

Onegdaj zmarł nagle we Lwowie znany i ceniony dla swych zalet przemysłowiec, śp. Henryk Germain, dyrektor firmy „Res“.

Nieubłagana śmierć wyrwała go z naszego grona niespodziewanie, bo do ostatniej chwili pełnił swe obowiązki z pożytkiem dla społeczeństwa. Ożeniony niedawno, osierocił młodą żonę, której towarzyszy ogólne współczucie.

To też wczorajszy pogrzeb przemienił się w wielką manifestację żałobną. Zwłoki śp. Germain'a jako byłego legionisty, odprowadziła na wieczny spoczynek orkiestra wojskowa. W kondukcie brali udział między innymi: dyr. Różycki, adw. Nieduszyński, adw. Hübner, dyr. Grodki, inż. Rutowski adw. Grzeszczyński, dyr. Kozłowski, dyr. Gröbel, inż. Wurm i liczne grono byłych Legionistów.

ANGLICY ZBUDUJĄ KOLEJ GÓRNY ŚLĄSK WOŁYŃ.

Warszawa, 16 maja. (w) Firma angielska „Armstrong“ podjęła się do spółki z ks. Stanisławem Lubomirskim budowy kolei Zagłębie Górnośląskie— Kiwerce na Wołyniu. **Koszta budowy tych kolei mają wynosić 13 miljonów funtów szterlingów.** Firma angielska nadesłała już 10 tys. funtów na wykonanie planu.

POGROM FAŁSZERZY ZŁOTYCH POL. Cała „fabryka“ w rękach policji.

Warszawa, 15 maja, (w) W dalszym pościgu za bandą fałszerzy pieniędzy stwierdzono, że w lokalu właściciela domu Michała Wyczółkowskiego mieści się **fabryka fałszywych pieniędzy.** Oprócz tego **znaleziono klisze do fałszowania 5.cio złotówek, 20 złotówek oraz banknotów dolarowych. Całkowity materjał został zabrany.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOLEJOWY W LONDYNIE.

Stała Komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Kongresu kolejowego zwołuje na dzień 22. czerwca br. do Londynu Międzynarodowy Kongres kolejowy.

ORDER ORŁA BIAŁEGO DLA PREZ. MASARYKA.

Praga, 16 maja. (Tel. G. P.) Dziś na uroczystej audjencji poseł Lasocki wręczył prezydentowi Masarykowi imieniem Prezydenta Rzpltej Polskiej Order Orła Białego. W przemówieniu p. Lasocki podkreślił zasługi p. prezydenta Masaryka dla sprawy zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Prez. Masaryk podziękował w serdecznych słowach.

„VIRTUTI MILITARI“ DLA BOHATERA FRANCJI.

Paryż, 16 maja. (Tel. G. P.) Ambasador Chłapowski złożył na grobie generała Mangin Krzyż Virtuti Militari jako dowód pośmiertnego hołdu złożonego przez Polskę. Gest ambasadora polskiego wywołał na uczestnikach pogrzebu wielkie wrażenie.

OWACYJNE PRZYJĘCIE MIN. JANICKIEGO W PRADZE.

Praga, 16. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj otwarta tu została 5-ta wystawa rolnicza. Minister Hodża powitał serdecznie polskiego ministra rolnictwa Janickiego podkreślając, że widzi w tej wizycie gwarancję wzajemnej współpracy. Min. Janicki, któremu zgotowano serdeczną owację, dał wyraz nadziei, że narody czechosłowacki i polski zbliżą się tardziej aniżeli dotychczas i zakończył okrzykiem na cześć Czechosłowacji. Wieczorem min. Hodża wydał bankiet na cześć min. Janickiego przy którym wygłoszono nacechowane serdecznością przemówienia.

Zamach na cegielnię „Pezet“.

Odkryto dwa granaty w wielkim piecu.

(—) W cegielni firmy „Pezet“ dokonano wczoraj niesłychanie groźnego odkrycia. Mianowicie cegielnia firmy „Pezet“ w Zboiskach ma jeden z pieców nieczynny od listopada ub. r. Obecnie, ponieważ rozpoczyna się sezon budowlany firma przygotowała wszystko, by uruchomić ten piec, a partja robotników zajęta była robotami wstępnemi. Podczas tych przygotowań jeden z robotników znalazł w piecu w samym środku paleniska dwa duże granaty. Odkrycie dokonane w chwili, gdy piec miał być już za kilka dni czynny wywołało wielkie wrażenie wśród robotników, którym na wypadek eksplozji groziło niebezpieczeństwo życia. Kierownik cegielni p. Zeiger zaalarmował natychmiast posterunek posterunek policji w Zamarstynowie, który polecił przedewszystkiem otoczyć miejsce posterunkami i zabezpieczyć je aż do przybycia specjalnej komisji.

Wczoraj w południe do Zboisk wyjechali przedstawiciele policji, prokuratorji i wojska, przybył również komendant powiatowej policji kom. Kropilnicki, w którego rękach spoczywa całe śledztwo. Z ramienia Komendy mista przyjechał kap. Romański, oraz przybył pirotechnik Fischer.

Ekspertyza dokonana na miejscu ustaliła, że oba granaty były zdolne do eksplozji, jeden z nich 10-io cm. typu austrjackiego, drugi 7 i pół cm. typu francuskiego. Oba granaty zabrano do zbrojowni, a śledztwo jest w dalszym ciągu prowadzone w kierunku wykrycia, kto mógł przynieść i wstawić owe granaty, oraz komu mogło zależeć na nieuruchomieniu cegielni względnie na narażenie wielu robotników na śmierć względnie ciężkie rany.

Dzięki temu, że wczas zdołano wykryć owe granaty nietylko wiele ludzi zostało uratowanych, ale także jedna z najpoważniejszych instytucji przemysłowych firma budowlana „Pezet“ uniknęła olbrzymich strat.

Walka o zdrową duszę młodej Polski.

Konieczną jest wytężona akcja ratowania zaniedbanych dzieci i młodzieży.

Jest to pewnikiem niezbitym, że jednem z najważniejszych zadań, jakie narzucają się społeczeństwu naszemu wobec depprawacji życia powojennego, jest praca nad uzdrowieniem moralnem młodego pokolenia.

Dziatwa nasza wyrosła wśród zamieszek wojennych, napatrzyła się na tyle okropności, wchłonęła w siebie tyle trujących miazmatów demoralizacji, że nawet w sferach kulturalnych typ dawnego naiwnego dziecka staje się rzadkością, że nieraz my, starsi, ze zgrozą dostrzegamy bujne pnącze cynizmu wystrzelające jak złe chwasty z tych młodych dusz, stwierdzamy w nich zanik poczucia moralnego, jako amorfię etyczną, bardzo niepokojącą na przyszłość.

Ale o ileż gorsze, o ile groźniejsze jest zło w tych szerokich masach, gdzie rodzice często sami pchają dzieci w otchłań występku, w których ciemnota i nędza wykoszlawiają dusze.

Nikomu nie jest tajne, jak

olbrzymią jest liczba młodocianych przestępców,

jak choroba moralna i fizyczna podgryza te młode pędy, które mają stanowić przyszłość narodową...

Akcja ratowania młodzieży z otchłani nędzy fizycznej i moralnej winna objąć jak najszersze kręgi, jeśli nie chcemy stoczyć się w przepaść...

I walkę tę o zdrowe ciało i zdrowego ducha młodej Polski podjęło od szeregu lat „Towarzystwo opieki nad dzieckiem i młodzieżą“.

Z okazji odbytego niedawno walnego zgromadzenia tego Towarzystwa, pisaliśmy o zakresie jego działania — otacza mianowicie swem staraniem głównie młodzież zaniedbaną, tę, którą najpilniej potrzeba wyrwać z nad samego już nieraz brzegu przepaści.

Towarzystwo utrzymuje ochronki i zakłady poprawcze, dąży do tego, aby w Polsce, tak jak się to dzieje zagranicą,

dziecka przestępcy nie oddawano do więzienia, nie spychano w szeregi zbrodniarzy,

ale wychowywano i odpowiedniemi środkami pedagogicznymi odbudowywanie jego moralność.

Towarzystwo rozwija coraz szerzej swoją działalność, jednakowoż jest to tylko mała cząstka tego, co zrobić należy — a co jest nieosiągalne z powodu braku środków finansowych.

Najbliższem i koniecznem zadaniem T. O. M. jest

przeniesienie Ochronki dla dzieci i młodzieży rzemieślniczej

ze zrujnowanego budynku przy ul. Wronowskich do innego, odpowiadającego wymogom hygieny.— Na ten cel ma być zo szerzony i przebudowany budynek przy ul. Złotej. Ale na urzeczywistnienie tego planu potrzeba pieniędzy, których może dostarczyć tylko dobrowolna ofiara społeczeństwa.

Zbiórka T. O. M. odbędzie się w dniach 17 i 23 b. m. Społeczeństwo powinno sobie uświadomić, że wobec doniosłych celów Towarzystwa, nikomu od datku uchylić się nie wolno. Musimy otoczyć opieką zaniedbaną młodzież.

Urzędnikom państwowym nie wolno wyjeżdżać zagranicę?

W myśl powziętej w swoim czasie uchwały Rady Ministrów, o której donieśliśmy, otrzymały obecnie urzędy polecenie od władz centralnych, aby o ile możności wstrzymały wyjazdy zagranicę podległych im urzędników, ograniczając się do wypadków zupełnie wyjątkowych. Wyjazd urzędnika państwowego z granic Państwa dozwolonym jest tylko w pojedyńczych wyjątkowych wypadkach, gdy z powodu ciężkiej choroby lekarze zalecają bezwzględnie wyjazd za granicę, dla odbycia kuracji, której przeprowadzenie w kraju jest niemożliwością. (Z powyższego wynikałoby, że nawet wyjazd za paszportem normalnym bez ulgi w opłacie jest niedozwolony. — Przyp. Red.)

Osadnictwo żydowskie w ziemi gostyńskiej.

Warszawa 16 maja (Tel. G. P.) „Kurjer Warsz.“ podaje, że w niektórych majątkach ziemi Gostyńskiej zauważyć się daje liczny napływ Żydów do pracy na roli. Robotnicy żydowscy pracują znacznie taniej niż chrześcijańscy. Jako powód tego masowego przerzucenia się do zajęć rolniczych podają, że znajomość rolnictwa jest konieczna dla uzyskania pozwolenia na emigrację do Palestyny. Zydzi zgłaszają się do pracy grupami po 10 osób, żądając 60 groszy od osoby za dzień pracy. Każda grupa ma swą kucharkę, która przyrządza im jadło według przepisów rytualnych.

Przegląd prasy.

„Rzeczpospolita“ pisząc o powstaniu w Marokku, które obecnie tłumione jest energicznie przez Francuzów, w ten sposób przedstawia pokątny udział Niemiec w tej aferze afrykańskiej:

„Powstanie Rif kabylów czyli ryfanów w Marokku jest świetną ilustracją położenia międzynarodowego w Europie powojennej. To powstanie przybrało spore rozmiary. Powstańcy posiadają sporo broni i amunicji. Tych zapasów sprzętu wojennego dostarczają im Niemcy. Łodzie podwodne niemieckie podpływają aż po samo wybrzeże i wyładowują swoją śmiercionośną zawartość w cichych zatokach między skałami. Zorganizowali ryfanów instruktorzy wojskowi niemieccy. Oni też jako sztabowcy kierują ruchami i operacjami poszczególnych oddziałów“.

*

„Robotnik“ w artykule wstępnym: „Konferencja Małej Ententy“ tak mówi o wynikach narad w Bukareszcie:

„Narady bukaresztańskie wykazały ponad wszelką wątpliwość dobre i szczere chęci uczestników, by rozszerzyć ramy działania Małej Ententy przez przyciągnięcie innych państw, w pierwszym rzędzie Polski i Grecji. Ale chęci te można było tylko wyczuć z toku dyskusji, nie skrystalizowały się one jednak w żaden konkretny projekt, w żadną wyraźną tendencję.

I inaczej być nie mogło. To co stanowi kit spajający trzy państwa Małej Ententy, niebezpieczeństwo węgierskie, nie istnieje dla Polski, ani dla Grecji, ani dla innych państw. Rozszerzenie Małej Ententy na podłożu niebezpieczeństwa niemieckiego? Wykazaliśmy już z racji wizyty min. Benesza w Warszawie, że niebezpieczeństwo to inaczej wygląda w stosunku do Polski, a inaczej — Czechosłowacji. To, co wtedy pisaliśmy o Czechach, można rozszerzyć na Małą Ententę“.

*

„Gazeta Poranna“ warszawska pisząc o konieczności stworzenia w Polsce silnej floty handlowej morskiej i środlądowej, tak zaczyna swój artykuł w tej sprawie:

„Jednym z ważniejszych czynników pod względem samodzielności ekonomicznej — jest żegluga. Społeczeństwa i państwa doceniają jej znaczenie, u nas także mówi się o tem sporo ale, jak dotąd, żegluga polska nie wyszła jeszcze ze stanu niemowlęctwa.

Przeciwstawieniem tego zaniedbania w Polsce są Niemcy, które przed wojną rozporządzały wspaniałą flotą handlową, które już dziś zdołały podnieść pod względem pojemności i ilości statków do wysokości przedwojennej.

Flota niemiecka służyła i służyć będzie imperjalistycznym dążeniom Niemiec, a równocześnie przewozić towary własne i obce, rozszerzając niemieckie rynki zbytu i zarabiając na transporcie.

Tworząca się flota polska tak wielkiej siły posiadać nie może, a jeśli chcemy się uniezależnić, musimy posiadać ją przynajmniej w takich rozmiarach, aby choć w pewnym stopniu mogła wykonywać najważniejsze swoje funkcje w życiu gospodarczem“.

*

„Kurjer Warszawski“ w artykule wstępnym p. t. „Bez kryterjów moralnych“, powraca do smutnego wypadku w gimnazjum wileńskiem i zamieszcza takie stwierdzenie przyczyn pośrednich tego faktu, wygłoszone przez naszego ministra oświaty:

„Minister oświaty, prof. Stanisław Grabski, wyniósł z bezpośredniego badania wileńskich stosunków szkolnych przekonanie, że zbrodnia była aktem indywidualnym, że szkolnictwo wileńskie pod względem naukowym stoi dość wysoko, że natomiast „szwankuje strona wychowawcza“. To też p. minister konferując z nauczycielami i rodzicami w Wilnie podkreślał specjalnie, że „między szkołą“ a domem istnieć musi jak najściślejsza współpraca“.

Postępy w organizacji Wystawy ruchomej.

W tych dniach Zarząd Wystawy Ruchomej uzyskał nader sympatycznego, bardzo popularnego i dzielnego klijenta — wystawcę w osobie Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Instytucja ta zapewniła ze swej strony pomoc i opiekę nad poczynaniami Wystawy wśród swoich setek tysięcy członków, zgromadzonych w Komitetach Prowincjonalnych Ligi.

Tym sposobem godne uznania plany i zadania Wystawy Ruchomej. (w pierwszym rzędzie poparcie borykającego się z wieloma trudnościami przemysłu krajowego). znajdą szersze i lepsze zrozumienie wśród ogółu społeczeństwa, tem bardziej, że cenna pomoc Ligi Obrony Powietrznej Państwa, instytucji najpopularniejszej i posiadającej największą ilość członków ze wszystkich stowarzyszeń Rzeczypospolitej, niewątpliwie w bardzo wybitny sposób przyczyni się do frekwencji osób zwiedzających pokazy Wystawy Ruchomej.

Proces oficera m

Nadporucznik żandarmerji zamordował

(+) Przed sądem wojskowym w Budapeszcie rozpoczął się 12. bm. niezwykle ciekawy proces, którego bohaterem jest nadporucznik żandarmerji Gustaw Lederer i jego żona, była kasjerka, znana w półświatku budapeszteńskim. Dnia 7. stycznia para ta zamordowała swego „przyjaciela domu", bogatego masarza Kondelkę i ograbiwszy, pozbyła się trupa w ten sposób, że poćwiartowali zwłoki i wrzucili je do Dunaju. Straszne te szczątki wkrótce odkryto, a ponieważ było wiadome, że Kondelka bywał stałym gościem u Ledererów, więc podejrzenia skierowały się w tę stron i doprowadziły do wykrycia zbrodni.

Jak wynika z śledztwa, pobudką zbrodni była Ledererowa, kobieta lubiąca się bawić, zepsuta do gruntu i pozbawiona wszelkich skrupułów. Ona też wyreżyserowała zbrodnię i kierowała jej przeprowadzenem.

Jak wiadomo z innych doniesień Lederer w czasie przewrotu bolszewickiego odgrywał rolę wcale niezaszczytną i dowodząc oddziałem kontrbolszewickim, popełnił szereg niesłychanych okrucieństw. Wskazywałoby to, że nie był niewinnem narzędziem swej żony, lecz że raczej w stadle tem dobrała się wyjątkowo krwiożercza para ludzkich tygrysów.



WESELE w

Widzimy tu oryginalną scenę, prz cych się do kościoła celem dokonania nie karetą, lecz poprostu na oklep na sy

Przygodny gość okradł listonosza-policjanta.

(—) Listonosz gminny a zarazem policjant w Rzęśnie Polskiej, Marcin Paszkowski, powodowany litością przyjął do swego mieszkania na krótkoterminowy przytułek niejakiego Żółtowskiego, który miał w międzyczasie postarać się o posadę. Onegdaj z braku czasu Paszkowski zwrócił się do Żółtowskiego z prośbą, aby udał się do Lwowa na główny dworzec, nadał czekiem kwotę 196 złotych, oraz odebrał pocztę dla urzędu pocztowego w Rzęśnie. Osobnik ten udał się do Lwowa, pocztę urzędową odebrał, natomiast pieniędzy nie nadał i więcej się nie pokazał.

Paszkowski, który będzie musiał obecnie pokryć szkodę z własnej kieszeni zawiadomił o wszystkiem policję, która zarządziła poszukiwania za oszustem.

Granaty masakrują nieostrożnych parobków.

(—) Przez szereg miesięcy parobcy we wsi Łany w powiecie Strzyżeckim ukrywali przed władzami policyjnemi znalezione na polu niewypałowane naboje armatnie, które zakopali na pastwisku w ziemi. Onegdaj parobcy Wasyl Hawrynszyn i Wasyl Harasymów jeden z tych granatów wydobyli i wręczyli go Janowi Dedzie w celu zatemperowania go. Deda jednak udał się na rzekę i tam granat rzucił do wody, chcąc zabić ryby. Granat eksplodował, a Deda odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala.

Zakulisowe walki r

Fryka opluł

(+) Z Wiednia donoszą o przykrym incydencie, który zdarzył się onegdaj w operze podczas przedstawienia „Walkirii". Pani Olszewska śpiewająca rolę Fryki w II akcie, zirytowała się niepomiernie tem, że słynna primadonna Jeritza (Zyglinda) podczas jej śpiewu za kulisami głośno rozmawiała z artystkami Jovanovic i Kittel. Dwukrotnie krzyknęła: Cicho tam! (osobliwa to rzecz, że śpiewaczka mogła bez zwrócenia uwagi publiczności krzyczeć za kulisy!), a gdy to nie pomogło, plunęła z takim impetem, że opluła panią Kittel. Prima-

Stracenie potworne

masowego mordercy M

(+) Z Budapesztu donoszą, iż został tam stracony masowy morderca Józef Molnar-Toht, który swego czasu kolejno zgładził całą rodzinę Lachmannów (ojca, matkę, syna ...

wy książki polskiej.

wskie z XV i XVI wieku

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybyli między innymi pp. wojewoda Garapich z dr. Piwockim, generał Linde z pułk. Kamnoskim prezydent m. Neumann profesorowie Uniwersytetu dr. Kleiner dr. Bulanda i dr. Hartleb, profesorowie Politechniki Aczyc i Weigel, rektor Akademji handlowej Pawlowski, Ignacy Dembowski, dr. Bernacki dr. Tyszkowski i Tczaowski im. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich; dr. Janelli im. kuratorjum szkolnego, dr Czołowski, dr. Badecki i Rachwał im. Archiwum miejskiego, Puchalski im. argów Wschodnich, Michalina usnerowa, Kordys i Relle imieniem prasy wreszcie grono księgarzy lwowskich i kolegów ich pp. est z Brodów, Schilling z Warszawy, Jasicki ze Stanisławowa Raczkowski z Lublina.

Pierwszy przemówił, kreśląc ogólnych zarysach cele i zadania Wystawy senior księgarzy polskich Wesi. Odpowiedział mu pięknie protektor prezydent Neumann o głaszając Wystawę jako otwartą. poczem goście, oprowadzani przez członków Komitetu, oglądali zgromadzone w Pałacu Sztuki wydawnictwa. m. e.

olowego Związku Strze- Czortkowie.

bożeństwie zebrały się tłumy publiczności na boisku „Sokoła", gdzie komendant Obwodu obyw. Höflinger złożył raport reprezentantom władzy: staroście Topolnickiemu i rotmistrzowi Kotarskiemu, którzy dokonali przeglądu Oddziałów. Nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ, poczem delegat Obwodu Tarnopol obyw. dr. Mazurkiewicz odbiera ślubowanie i wręcza sztandar prezesowi obyw. Chodzickiemu. W pięknem przemówieniu podniósł dr. Mazurkiewicz doniosłość uroczystości a wskazując na grożące nam niebezpieczeństwo ze strony naszych sąsiadów podkreślił, że idea Związku Strzeleckiego jako idea samoobrony narodowej szczególnie tu na kresach, nabiera specjalnego wyrazu i znaczenia.

Po defiladzie Oddziałów strzeleckich przed władzami wojskowemi i cyw. o godz. 12 w południe odbyło się w sali Rady powiatowej „Święcone".

—o—

Kredyt amerykański dla miast polskich.

Z inicjatywy dyrektora The International Lloyd Co Ltd p. Guido G Holló przybędzie w najbliższych dniach do Polski delegacja w sprawie zbadania warunków na podstawie których koncern wielkich banków angielskich i amerykańskich udzieli miastom polskim większych pożyczek na cele inwestycyjne. W delegacji tej biorą udział upełnomocnieni przedstawiciele koncernu konsul generalny Juliusz Gustaw Licht z Paryża i dr. Ossip Fredleb, dyrektor i dysponent The English Amerikan Bankers Agency w Londynie, jednakże z powodu przeszkód natury technicznej mimo zapowiedzianego terminu przyjazdu, przybędą dopiero za kilka dni. Jak się dowiadujemy, przedstawiciele ci zostali już zaproszeni przez kilka miast polskich, gdzie z kierownikami zarządów miasta odbędą wiążące konferencje.

Tak więc prowadzone od dłuższego czasu badania i dyskusje orjentacyjne energicznego dyrektora p. Guido G. Holló który drogą zdobycia trudnych kontaktów potrafił przekonać i zainteresować kapitały zagraniczne dla spraw Polski wkroczyły w stadjum realizacji i należy się spodziewać że przy pomocy nowego przypływu kapitałów zagranicznych spotężnieje siła wzrastającego od czasu stabilizacji waluty polskiej rozkwitu miast polskich

...ka- ...aza ...co ...itty ...ż a ...en- ...ków ...skra ...alony ... W ...gu o- ...miej- ...ej pod ...j kre- ...gościa, ...ile wy- ...v parze ...i z pel- ...chorec- ...oro po ...ch okla- ...omentem II. aktu

(w Alhambrze); tu uwydatniły się najkorzystniej środki wokalne p. Messal, śpiewaczki atakującej wysokie tony śmiało i brawurowo i tu również olśniewały widzów w najwyższym stopniu niezliczone pomysłowe i subtelnie opracowane szczegóły gry scenicznej, dziełka wysokiej sztuki odtwórczej, której zawdziecza postać Frasquitty nie tylko swą fektowność, lecz — co więcej znaczy — swą prawdę psychologiczną.

Całość wykonania operetki Lehara (dzieła w jego dorobku może nie najpiękniejszego, lecz interesującego na punkcie układu partytury i możliwych porównań libretta z „Carmen" Biz a) pod kierownictwem p. T. Seredyńskiego — o ile na to pozwala skład orkiestry Teatru Nowości — dość precyzyjna zasłużyła na uznanie bardzo niemile jednak odczuwać się dawały blisko półgodzinne przerwy antraktowe, które przeciągały przedstawienie niezbyt długiej „Fra quitty" ad infini um.

Nasi artyści wywiązali się ze swych zadań doskonale: grano i śpiewano z wielkim humorem, a wesoły nastrój spotegował się w III. akcie do zenitu. Najchętniej p salbym o kreacjach wszystkich nas y h — gdy chodzi o sukces „Frasquitty" — zas użonych sił operetkowych. Z powodu braku miejsca wymienię tylko wyborne współudziały p. H. Rapackiej (ponętnej Dolly) oraz pp.: F. Kuligowskiego (doskonałego Armanda), M. Tatrzańskiego (świetnego Gallipota) i A. Kowalskiego (arcykomicznego Girota).

Fr. Neuhauser.

—o—

Sowiety wysprzedają bogactwa Rosji.

Największe kopalnie złota, srebra, miedzi i manganu oddano Ameryce i Anglji.

(Telefonemat wł. „Gazety Por.)".

Pogranicze sow., 15. maja.

Z Moskwy donoszą: W związku z ogłoszeniem „nowego kursu", zmierzającego — jak wiadomo, m. in. do pozyskania wielkich finansowych koncernów zagranicznych na cele odrodzenia przemysłu rosyjskiego, rząd sowiecki wykazuje w ostatnich dniach gorączkową działalność po udzielaniu kapitalistom zagranicznym rozmaitych obfitych koncesji na eksploatację mineralnych bogactw wszelkiego rodzaju. Prócz całego szeregu średnich koncesji, ostatnio rząd moskiewski definitywnie zatwierdził wydanie koncesji amerykańskiemu trustowi „Lena" na

prawo eksploatacji złóż złota, srebra i miedzi

na całym obszarze Syberji (rejon Leny) oraz Uralu. O olbrzymiem znaczeniu tej koncesji można łatwo sądzić po tem, że obszary terenów, oddanych do dyspozycji koncernu w celu prowadzenia swej produkcji, obejmują półtora miljona akrów kwadratowych. Na terytorjum Uralu koncesja obowiązuje na 50 lat, w rejonie Leny — tylko 20 lat.

Większość potrzebnych, kapitałów dają

banki i koncerny górnicze z Nowego Jorku.

Charakterystyczne, że Sowiety zgodziły się na klauzulę umowy wedle której cały personal techniczny i wogóle kierownictwo przedsiębiorstwa ma spoczywać jedynie w rękach Amerykanów i Anglików. Rosjanie dopuszczani będą jedynie do robót podrzędnych. Wypada jeszcze nadmienić, że w razie powstania jakichbądź sporów między Sowietami a koncernem, rozstrzygnięcie tych sporów należy do kompetencji sądu polubownego, składającego się z fachowców-profesorów wyższych uczelni w Szwecji i Niemczech.

Drugą, nie mniej

olbrzymią koncesję uzyskało angielskie towarzystwo „Alan Corporation".

Udzielono mu mianowicie prawa eksploatacji obfitych pokładów złota w obwodzie ochockim w ciągu 35 lat. Rząd sowiecki wymówił sobie prawo nabywania całej produkcji. Jednakże w razie niemożności nabycia złota przez Sowiety „Alan Corporation" ma prawo wywozu dobytego złota do Anglji. Po upływie terminu koncesji całe przedsiębiorstwo przechodzi bez jakiegokolwiek odszkodowania na własność Sowietów.

Ponadto rząd sowiecki ostatecznie — po 8-miesięcznych pertraktacjach, zfinalizował układ z amerykańskim trustem Harrismana na prawo eksploatacji kopalni manganu

na Kaukazie

(niemal najobfitszych na całym świecie). Temuż koncernowi udzielono prawa monopolowego eksportu manganu z Rosji za granicę. Koncern zobowiązał się do natychmiastowego złożenia do dyspozycji Sowietów zadatku i kaucji w kwocie dwu miljonów dolarów. W kołach poinformowanych opowiadają również o rokowaniach rządu sowieckiego z grupą kapitalistów zagranicznych o wielką pożyczkę, która udziela się rzekomo Sowietom pod zastaw dochodów z monopolu spirytusowego.

Cała ta nagła wysprzedaż bogactw rosyjskich „en gros i detalicznie" świadczy zanadto wyraźnie o ciężkiej sytuacji władców Kremla, którzy potrzebują pieniędzy „na gwałt" i z tego powodu czynią wszelkie ustępstwa możliwe i niemożliwe na rzecz burżuazji światowej.

Powstaje wielki syndykat węglowy.

Zjednoczy on wszystkie Zagłębia węglowe Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 maja. (w) W najbliższych dniach mają się ukończyć rokowania w sprawie utworzenia syndykatu węglowego, który zjednoczyć ma wszystkie kopalnie węgla na Górnym Śląsku, oraz w Zagłębiach Dąbrowskiem, Krakowskiem. Syndykat ma na celu regulację produkcji i warunków sprzedaży.

Parlamentarzyści angielscy przyjeżdżają do Polski.

Dokoła wycieczki członków grupy ekonomicznej parlamentarzystów angielskich, jaka się wybiera w końcu maja do Polski, skupia się uwaga naszych odpowiedzialnych czynników, które zupełnie słusznie przypisują tej szczęśliwej inicjatywie duże znaczenie.

Narazie jeszcze nie został sprecyzowany ostatecznie zakres zainteresowań i programu pobytu wycieczki. Dowiadujemy się jednak, że ma ona zabawić z górą dwa tygodnie w Polsce i zwiedzić wszystkie niemal miejscowości przemysłowo-ekonomiczne.

Członkowie grupy zdradzają żywe zainteresowanie sprawami finansowo-bankowemi Polski, stanem przemysłu, handlu, pracy, możliwych nowych inwestycji itp.

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta)

Ku czci Twórcy Państwa Polskiego. Miasto nasze nie myśli bynajmniej zostać w tyle za całą Polską w złożeniu hołdu królowi Bolesławowi Chrobremu. Komitet tworzą: p. pułkownik Hauser, jako przewodniczący, oraz pp. major Andruszewicz, dr. Bertisch prof. Jasiński, dyr Kurowski i dr. Rogawski. Opracowany przez ten komitet program obchodu przedstawia się bardzo ciekawie: W południe jest projektowany wiec Organizacji Narodowej w celu uchwalenia protestu przeciwko wrogim zakusom na zachodnie granice Rzeczypospolitej.

Niewątpliwą senzację i atrakcję stanowić będą wojskowe ćwiczenia pokazowe, które będą urządzone na Dąbrowie o godz. 4 popoł. O godz. 8 wieczorem odbędzie się w teatrze Uroczysta Akademja. Rozpocznie ją hymn „Boga Rodzico" w wykonaniu chóru nauczycielstwa polskiego, poczem nastąpią: przemówienie red Cepnika o Bolesławie Chrobrym, „Gaude Mater Polonia" Gorczyńskiego w wykonaniu chóru męskiego Tow. Muz. im Moniuszki, deklamacja i dalsze produkcje chóru Moniuszkowców Drugą część programu wypełni „Verbum nobile" Moniuszki w nowem przygotowaniu. Komitet przygotowuje specjalne nalepki pomysłu inż. Kuźmińskiego

Nowy dowódca garnizonu generał Aleksander Kowalewski przybył do Stanisławowa i objął dowództwo 11 Dyw. piechoty, oraz całego garnizonu stanisławowskiego.

Zwyczajne walne zebranie doroczne Tow. „Narodowej organizacji Kobiet Polskich" odbędzie się dnia 19. maja o godz 5 popołudniu w sali Kasyna Polskiego

Wykłady w Tow. Młodzież Polska. We czwartek, przy zapełnionej szczelnie małej sali Sokoła I odbył się wykład prof. Biernackiego o Komisji Edukacji Narodowej. Następny wykład będzie poświęcony Bolesławowi Chrobremu. Dalsze wykłady wygłoszą. pp dr. Czesław Chowaniec pt. „Sprawa granic zachodnich w świetle historji" i red H Cepnik „Rozwój teatru w Polsce".

Brutalny napad apasza. Kuchmin-Belweder był onegdaj widownią kolosalnej awantury, jaką w mieszkaniu Joanny Capek wyrządził świeżo wypuszczony z więzienia Stefan Romanowski. Wpadłszy do mieszkania Capkowej połamał łóżko, stół krzesła, potłukł naczynie, a Capkową i jej siostrę pobił i skopał nogami Dostało się też 3-miesięcznemu dziecku Capkowej, które wyrwał z rąk matki i rzucił o ziemię. Dopiero przybyła na miejsce policja uwolniła nieszczęśliwe kobiety z rąk brutala oddając go z powrotem do aresztów sądowych.

Nowy wojewoda stanisławowski.



Aleksander des Loges.

(f) Przyszły wojewoda stanisławowskim p. Aleksander des Loges jest Lwowianinem. Urodz. w r. 1868 w naszem mieście kończy gimnazjum i studja prawnicze, poczem wstąpił do służby administracyjnej w Namiestnictwie. Był potem komisarzem lwowskiej dyrekcji Policji, a po 4 latach wrócił do Namiestnictwa jako komisarz powiatowy. Później pracuje w starostwie przemyskiem, jest kolejno starostą w Podhajcach, Żydaczowie i Brodach, gdzie go zastała inwazja rosyjska. W czasach wielkiej wojny był starostą w Skolim, Kamionce Strumiłowej i Drohobyczu. Na tym ostatnim posterunku przebył najazd Ukraińców w r. 1918, którzy odebrali mu władzę, a nawet grozili mu śmiercią.

Po oswobodzeniu Drohobycza z polecenia Komisji Likwidacyjnej udaje się jako starosta do Sryja, skąd po roku przechodzi do Chrzanowa, mając sobie powierzony nadzór administracyjny nad całem krakowskiem Zagłębiem węglowem. Po trzech latach został powołany do M. S. Wewn. jako dyrektor departamentu bezpieczeństwa.

Wojew. des Loges posiada wielkie doświadczenie administracyjne, zdobyte w długiej służbie na licznych placówkach, przytem cieszył się zawsze szacunkiem i zaufaniem tak podwładnych, jak i najszerszych sfer obywatelstwa.

Sale hotelowe zmienione w pustynię.

O kulturze niektórych magnatów amerykańskich świadczy dziwaczny bankiet, wydany w tych dniach przez nowojorskiego magnata giełdowego Brusha dla przyjaciół, wśród których znajdowali się tacy potentaci jak Mellon, Strauss, Warbury i Cchroal.

Bankiet odbył się w hotelu Waldorf-Astoria którego apartamenty restauracyjne zamieniono na pustynię, a więc wysypano grubo piaskiem, na którym usiano oazy z palm i pawilonów egzotycznych, rozbrzmiewających gwarem małp i papug. Gościom usługiwały zakwefione niewolnice, obnosząc, pomimo prohibicji kosztowne likiery, akrobaci zaś arabscy popisywali się swemi swemi łamańcami. Każdy z 200 gości otrzymał drogocenny turban jedwabny z wyszytym na nim monogramem swoim.

Działalność Kasy chorych miasta Lwowa

od dnia 1 stycznia 1925 do 30 kwietnia 1925.

Z dniem 30 kwietnia 1925 było ubezpieczonych 47.836 członków razem z członkami rodzin 134.571, ilość wypadków zachorowań 56.259 z tej cyfry przypada na członków ubezp. 34.711, na członk. rodzin 21.578. Do specjalistów skierowano 32.142. Uznano za niezdolnych do pracy 6.790, z tego obłożnie 3.182. Ogólna suma dni leczenia 161.650. Na jednego chorego wypada dni 23.7. Na 100 zgłoszonych wypada niezdolnych do pracy 19. Zmarło 296 osób. W szpitalu leczono 990. Zasiłków wypłacono 450.804 zł. 36. Recept wydano w własnej aptece 68.038, w obcych aptekach 7.333. Z lamp kwarcowych korzystało osób 1.369, ilość naświetlań 7.457. Z kąpieli elektrycznych korzystało osób 990, ilość kąpieli 3.210. Okular i różnych szkieł wydano 1.959, różnych bandaży 448, protez zębnych wydano 202. Do badania krwi i moczu etc. odesłano 1.664. W Tow. walki z gruźlicą leczyło się na koszt Kasy osób 220, w sanatorium w Hołosku 27. Zasiłków na wyjazd w celach leczniczych przyznano 375 osobom na ogólną ilość dni leczenia 10.087.

Członkowie Kasy chorych mogą korzystać w obecnym sezonie z leczenia w Domu Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie (dla chorób płucnych) osób 40, w Sanatorium w Szkle dla reumatycznie chor. 4 sezony po 120 osób, w Iwoniczu 10—15 miejsc dziennie, a na mocy specjalnej umowy z Kasą chor. w Stanisławowie w Sanatorjum w Worochcie 20 łóżek i w razie potrzeby także z leczenia w Zakładach kąpielowych i klimatycznych w kraju. W tych wypadkach udziela Zarząd Kasy po zbadaniu lekarskiem członkom zasiłków pieniężnych.

Niedostateczne pomieszczenie ambulatorjów przy ul. Braierowskiej było główną przyczyną utyskiwań i skarg. Wobec tego urządzono w tym miesiącu ambulatorja dla chorób skórnych i wenerycznych, oczu, gardła, uszu i nosa w zakupionym domu przy ul. Piedry. Przy ul. Mikołaja będzie czynne ambulatorium dla chorób dzieci od 8-mej rano do 2-giej popoł. tamże odbywać się będą także naświetlania lampami kwarcowemi wyłącznie tylko dla dzieci.

Nabyto Zakład Dra Wyrzykowskiego, uposażony w dział leczenia Zandera, ortopedji, gimnastyki leczniczej, diathermii itd. Obecna frekwencja wynosi 200 zabiegów dziennie. W Sanatorjum Dra Majewskiego, zakupionem przez Okręgowy Związek Kas chorych urządziła Kasa chorych miasta Lwowa oddział operacyjny i oddział położniczy. Dla cierpiących na raka wprowadzono leczenie bardzo kosztowne — radium. Leczenie to będzie przeprowadzone przez pierwszorzędnych specjalistów w Sanatorjum Kasy chorych przy ul. Dwernickiego. — Celem decentralizacji lecznictwa zamierzone są budowy ambulatorjów po dzielnicach miasta i już obecnie zakupiono wspólnie z Powiatową Kasą chorych parcelę budowlaną przy ul. Wołyńskiej, gdzie stanie wielkie ambulatorjum dla członków mieszkających w dzielnicy III i Zniesieniu. Posiedzenie Rady Kasy chor. odbędzie się z początkiem czerwca b. r. Ze sprawozdania za rok 1924 wynika, że koszta administracyjne, personalne i rzeczowe wynoszą w r. 1924 8.26 proc. w stosunku do przypisu, a świadczenia w gotówce udzielone członkom ponad miljon złotych.

Skazanie na śmierć głuchoniemego mordercy.

(Od naszego stałego korespondenta.)

Tarnopol w maju.

(l) Dnia 8. maja br. odbiła się ponurem echem wstrząsająca zbrodnia przy rozprawie przed tarnopolskim trybunałem przysięgłych. Jako oskarżony stanął głuchoniemy Karol Czopur, który w nocy z 9. na 10. września 1924 na polu w Przekalku zamordował swego 14-letniego bratanka Michała Czopura.

Rozprawie przewodniczył radca Rosenbaum, oskarżał prok. Gołębiowski, bronił adw. dr. Czykaluk.

Dowody przeprowadzone przy rozprawie

stwierdziły następujący stan rzeczy:

Na wiosnę 1924 zmarł Błażej Czopur pozostawiwszy dwoje dzieci: 14-letniego Michała i 10-cioletnią Katarzynę, a gdy i matka ich już nie żyła, zaopiekował się sierotami głuchoniemy ich stryj Karol Czopur. Temu jednak mniej zależało na losie sierót, z któremi się źle obchodził, znęcając się nad niemi i bijąc je niemiłosiernie, — raczej rozmyśliwał nad sposobem zagarnięcia dla siebie 3½ morgów gruntu, odziedziczonych przez sieroty po ojcu. W tym celu obmyślił

szatański plan usunięcia ze świata sierót

a zaczął od chłopaka Michała. Oto w późny wieczór 9. września wyprowadził pod pozorem nałamania kukurudzy chłopca w odległe od gościńca pole. W drodze spotkali ich ludzie, chłopak szedł parę kroków przed niemową i nie przeczuwając nic złego pogwizdywał sobie wesoło i wywijał trzymaną w ręku laseczką z wikliny. W polu niemowa zatkawszy chłopcu usta związał mu postronkami nogi i ręce wstecz, a następnie brzytwą odciął mu głowę od kadłuba, przerębując kręgosłup ostrzem ryskala.

Przysięgli nie dali wiary obronie głuchoniemego, — bestjalskiego mordercy, który indagowany w śledztwie i przy rozprawie przy pomocy dwóch tłumaczów zaprzysiężonych, którzy na migi z nim się porozumiewali, ograniczał się tylko do argumentu, „że go nikt nie złapał na gorącym uczynku".

Obwiniony niemowa

miał już oddawna opinję niebezpiecznego i mściwego indywiduum i żywiąc złość do posterunkowego P. P. J. Witwickiego z powodu niemiłego dlań urzędowania przy pewnej okazji odgrażał się mu, że go zabije, a sam ucieknie do Rosji.

Przysięgli dwunastu głosami potwierdzili pytanie postawione im co do morderstwa, a 9 głosami co do gwałtu publicznego, poczem Trybunał wydał wyrok śmierci na niemowę.

Obrońca zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

Nowy sposób policji amerykańskiej.

Żywa wystawa przestępców.

W wielkich miastach amerykańskich coraz częściej wchodzi w zwyczaj publicznego konfrontowania osób podejrzanych o popełnienie zbrodni. Podejrzani są umieszczani na pokaz publiczny w wielkiej sali gdzie ich mogą oglądać wszyscy, którzy sobie tego życzą. Niedawno w Chicago podobna wystawa doprowadziła policję do ważnych odkryć. Schwytano na ulicy grupę mężczyzn, której detektywi nie mogli zarzucić nic innego jak tylko niepewną powierzchowność. W ciągu pierwszego dnia wystawienia ich w sali głównego wydziału kryminalnego publiczność umożliwiła policji schwytanie kilku ważnych przestępców. P. między innymi, właściciel apteki Loseif, na widok człowieka, umieszczonego w pierwszym szeregu zbladł i krzyknął:

— Poznaję go! Jest to ten sam który obrabował moją kasę, a gdy w ucieczce zastąpił mu drogę mój przyjaciel Murphi, zbrodniarz celnym strzałem rewolwerowym położył go trupem.

Rzekłszy to aptekarz zemdlał ze wzruszenia. Policja jeszcze tego dnia wybadała złoczyńcę, który nadto przyznał się do zamordowania właściciela hurtowni, Gealsona i szofera Bernarda Bernacka. Złoczyńca nazywa się Papke i jest synem zamożnych rodziców.

Oficjalny udział Francji w V. Targach Wschodnich.

Ambasada francuska w Warszawie zawiadomiła oficjalnie Zarząd Targów Wschodnich, iż w roku bieżącym podejmie we Francji na rzecz Targów jak najbardziej wytężoną działalność, ażeby przysporzyć ekspanzji handlowej Francji te wielkie korzyści, jakie za sobą musi pociągnąć jeszcze większy niż dotąd udział francuskich sfer handlowych w Targach Wschodnich. Ambasador francuski nie omieszka przy sposobności w swej najbliższej podróży do Francji porozumieć się w tym celu z tamtejszemi czynnikami gospodarczemi i gotów jest ze swej strony poprzeć jak najusilniej w roku bieżącym akcją zmierzającą do spotęgowania dotychczasowego i tak już pokaźnego udziału Francji w Targach Wschodnich.

Francuskie Ministerstwo Handlu powierzy w tym roku Sekcji Polsko-Francuskiej we Lwowie zorganizowanie osobnego pawilonu francuskiego na Targach i zamierza imprezie tej udzielić wydatnego poparcia.

P. K. O. na Targach w Poznaniu.

Na tegorocznych Targach w Poznaniu zwracał uwagę Oddział Pocztowej Kasy Oszczędności. W rzeczywistości dzięki P. K. O. na Targach w Poznaniu, kupcy i przemysłowcy w dużym stopniu korzystać mogli z tej sposobności dokonywania przekazów pieniężnych. Urządzenie tego Oddziału P. K. O. na Targach w Poznaniu zawdzięczać należy inicjatywie tamtejszego dyrektora P. K. O. p. Karola ... czyć należy inicjatywę tamtejszego, na swym terenie rozwija intensywną propagandę dla rozszerzenia zmysłu oszczędności wśród społeczeństwa i spopularyzowania instytucji P. K. O. Spodziewać się należy, że na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie również zorganizowana zostanie w podobny sposób ekspozytura P. K. O., która z jednej strony ułatwi wystawcom obroty pieniężne; z drugiej zaś strony przyczyni się u nas do zainteresowania sfer handlowych działalnością tej instytucji.

Oszczędność Wilhelma II.

Znany ze swego skąpstwa exkajzer rok rocznie odkładał sobie na czarną godzinę po kilka miljoników, lokując je u trzech bankierów: Mandelsona, Delbrüka i Leo.

W ten sposób zdążył sobie odłożyć on od 1881 do 1917 — 31 miljonów marek.

W chwili ucieczki do Holandji miał już 42 miljonów marek, ale nie papierowych, tylko w brzęczącej monecie.

Okazuje się, że Wiluś nie był znów tak głupi, jak się zdawało.

Daj grosz na cele

Towarzystwa Szkoły Ludowej.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI, (plac Marjacki). Przyjechali 15. maja 1925.
Rozdolski Marjan prok. banku z Tarnopola; Hładij Jarosław, urzędnik z Doliny; Lipski Jan, sędzia ze Złoczowa; Durewicz Kazimierz, dzierż. dóbr z Grodna; Durowicz Franciszka, żona dzierż. dóbr z Grodna; Breitenwald Janina, obywatelka z Doliny; Ks. Mikłasiński Franciszek z Kolbuszowej; Użarski Władysław, właść. księgarni z Rzeszowa; Mehl Gustaw, kupiec z Klosterneuburga; Zubczewski Zygmunt, prok. bank. z Krakowa; dr. Wacyk Eugeniusz, adw. ze Zborowa; Lustig Stanisław Wilhelm, urzędn. z Tarnopola.

—o—

TEATR WIELKI.
Niedziela 17 bm. o 3 pop. „Obrona Częstochowy" (przedstawienie popul.)
Niedziela 17. bm. o 7.30 wiecz. „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).
Poniedziałek 18. b. m. „Don Juan" (gość występ J. Węgrzyna).
Wtorek, 18 bm. o godz. 7 wiecz. „Królowa Saby".
Środa, 19 bm. „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).
Czwartek, 20 bm. „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).
Piątek, 21. bm. „Casanova".
Sobota, 22 bm. o godz. 3 pop. „Obrona Częstochowy" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej)
Sobota, 22 bm. o godz. 7 wiecz. „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).
Niedziela, 23 bm. o godz. 3 pop. „Obrona Częstochowy" przedstawienie popularne).
Niedziela, 23. bm o 7.30 wiecz. „Casanova"
Poniedziałek, 24 bm. „Don Juan" (ostatni gość. występ J. Węgrzyna).

TEATR MAŁY.
Niedziela 17 bm. „Cudowne medjum".
Poniedziałek 13. bm. „Spadkobierca"
Wtorek, 18. bm. „Spadkobierca".
Środa, 19 bm. „Świt, dzień i noc" (z pp. Dębicką i Orzechowskim).
Czwartek 20 bm. „Cudowne medjum".
Piątek, 21 bm. „Spadkobierca".
Sobota, 22 bm. „Spadkobierca".
Niedziela, 23 bm. „Cudowne medjum".
Poniedziałek 24 bm. „Spadkobierca".

TEATR NOWOŚCI
Niedziela 17 bm. „Bajadera" (gość. występ L. Messal).
Poniedziałek 18 bm. „Clo-clo"
Wtorek, 18 bm „Ostatni walc" (gość. występ L. Messal i Marjańskiego).
Środa, 19 bm. „Ostatni walc" (gość. występ L. Messal i Marjańskiego).
Czwartek, 20 bm. „Ostatni walc" (gość. występ L. Messal i Marjańskiego).
Piątek, 21. bm. „Bajadera" (ostatni występ L. Messal).
Sobota, 22 bm. „Hrabina Marica" (z p. Miłowską).
Niedziela, 23 bm. „Clo-clo".
Poniedziałek, 24 bm. „Clo-clo".

„Królowa Saby". We wtorek, 18. bm. daje Teatr Wielki wspaniałą operę Goldmarcka w zmienionej obsadzie z młodziutką, obdarzoną ślicznym głosem śpiewaczką p. Popowiczówną utalentowaną artystką p. Teczarowską.

Gościnne występy L. Messal i Marjańskiego. Znakomita primadonna występi we wtorek w „Ostatnim walcu" z p. Marjańskim, bardzo dobrym śpiewakiem operetkowym, posiadającym dosko nałe warunki, który rolę swą w „Ostatnim walcu" kilkakrotnie już kreował obok p. Messal. Wielka artystka kończy już swe występy we Lwowie w przyszły piątek, dlatego też wszyscy, którzy jej jeszcze nie widzieli, powinni skorzystać z tych ostatnich jej występów. Na pożegnanie wybrała Messal ulubionego przez siebie „Ostatniego walca", w którym rolę ma istotnie świetną do popisu. Wszystkie występy L. Messal stale cieszyły się ogromnem powodzeniem, a artystka każdego wieczora przyjmowało owacyjnie.

Lotni ajenci fotografa -- ulotnili się.

Wojtuś i Mazurek zapewne „zdejmują" zapewne na własne konto.

(—) Właściciel firmy powiększeń portretów i fotografji w Dukli pod Krosnem Piotr Krzykowski, zawiadomił wczoraj tut. Ekspozyturę, że przed kilku miesiącami przyjął w charakterze agentów Józefa Wojtusa, zam. przy ul. Piastów oraz Juljana Mazurka wydając im zarazem upoważnienie do zawierania transakcji w jego imieniu. Tymczasem upłynęło już 6 ku miesięcy, a wymienieni do umowy się nie stosują i wogóle do nie go się nie zgłaszają, prosi on Ekspozyturę o wyśledzenie ich i odebrania im legitymacji i uprawnień celem zapobieżenia ewentualnym nadużyciom z ich strony.

W Teatrze Małym w przyszłym tygodniu ujrzymy na zmianę doskonałego „Spadkobiercę", granego obecnie również w Warszawie, dalej raz jeszcze na ogólne żądanie „Świt dzień noc" z pp. Dębicką i Orzechowskim, oraz zabawną farsę „Cudowne medjum".

Zmiana repertuaru. W poniedziałek w Teatrze Małym zamiast „Cudownego medjum" będzie grany Siedleckiego „Spadkobierca".

—o—

CYRK A. KORNACKIEGO, Kopernika 33. Codziennie nadzwyczajne przedstawienie zespołu warszawskiego z genjalną tresurą koni arabskich. Ponadto fenomenalny artysta światowej sławy Z. Breitbart, król żelaza mistrz w gięciu sztab zębami i rozrywaniu łańcuchów. 2926

—o—

Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy pol. odbędzie się w Kasynie i Kole lit. art. we czwartek, 21 bm. w święto Wniebowstąpienia o godz. 10 rano, względnie o godz. 11 przedpoł. bez względu na liczbę członków. Na porządku dziennym sprawozdanie, wnioski wybór prezydjum i wydziału.

Koncert „Bardu" odbędzie się w sali Towarzystwa muz., ul. Chorążczyzny 7, we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 8.15 wiecz. Program obejmuje szereg najnowszych utworów chóralnych a między innymi zespół kilkudziesięciu śpiewaków wykona utwór na chór męski solo ten. z tow. fort. genialnego Antoniego Bruknera: „Północ", Alfreda Stadlera przepotężny „Hymn" do słów Słowackiego, a radto wielką fantazję chóralną K. Irscha „Pieśń morza" i szereg kompozycji Walewskiego, Nowowiejskiego i Lipskiego. Koncert zakończy suita, dziś tak aktualnych pieśni ludu na Śląsku, układu Romana Beohlawka. — Znani z estrady operowej i koncertowej pp. Helena Puchalska i Tadeusz Szymonowicz odśpiewają szereg arji operowych i pieśni St. Niewiadomskiego W. Friedmana i A. Sołtysa. Dyryguje Alfred Stadler, akomaniament w ręku p. J. Szulmanówny. Pragnąc umożliwić szerokiej publiczności ; niedzieży wzięcie udziału w koncercie, ustalono ceny wstępu bardzo niskie po 2 i 3 zł. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6 i w dniu koncertu przy kasie.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że w przyszłym tygodniu odbędą się następujące zebrania: W poniedziałek, 18 maja br. o godz. 18.30 dalszy ciąg zebrania z dnia 11 bm. z dyskusją nad „Ustawą Naftową". Referent inż. Kazimierz Opsiorowski, prezes Izby Inżynieskiej. Pp. Członkowie Związku Polskich Adwokatów, Towarzystwa Prawniczego i Towarzystwa Ekonomicznego są proszeni do wzięcia udziału — Środa, 20. maja br. o godz. 18.30 odczyt p. prof. dr. Romana Witkiewicza p. t.: „Projekt ogrzewania Politechniki ciepłem odpadkowem z elektrowni na Persenkówce". — Piątek, dnia 22. maja br. nadzwyczajne zebranie o godz. 18.30 z okazji przyjazdu wycieczki Profesorów Mechaników Politechniki Warszawskiej do Lwowa, na którym p. prof. Politechniki warszawskiej Zwierzchowski wygłosi odczyt pt.: „Amerykańskie a europejskie turbiny wodne". Goście mile widziani.

Radjo-audycje na dochód Tow. Walki z Gruźlicą odbywają się we czwartki, soboty i niedzielę w lokalu Towarzystwa, Lindego 5, I p. od godz 20—22.

Sejmik zawodowy inżynierów architektów we Lwowie zwołany przez Małopolską Izbę Inżynieską i Koło Architektów odbył się dnia 12 bm. przy bardzo licznym udziale i wielkiem zainteresowaniu architektów miejsc. władz. technicznych, przedstawicieli Towarzystwa Politechnicznego, Kół Architektów z Warszawy, Górnego Śląska i innych. Po wyczerpujących referatach i ożywionej dyskusji pod przewodnictwem prezydenta Małopolskiej Izby Inżynierskiej p. inż. Gąsiorowskiego, powzięto jednomyślne rezolucje, dotyczące ustawowego uregulowania dotychczasowych chaotycznych stosunków budowlanych w Państwie, oraz ustawowej organizacji, ochrony praw i tytułu architekta z akademickiem wykształceniem.

Polskie Tow. Czerwonego Krzyża, Oddział Lwów, ukonstytuował się 15. bm. wybierając prezesem p. Bolesława Lewickiego, wiceprezesami: p. Emilję Jędrzejowiczową i p. Dra Poratyńskiego skarbniczką p. J. Zgórską, a sekretarką p. M. Bartlową. Do Zarządu wybrano ponadto p. M. Opolską i p. prof. Dr. Ostrowskiego.

Walne Zgromadzenie Ubezpieczonych na życie w Krak. Tow. Wzaj. Ub. odbędzie się dziś w niedzielę 17. bm. o 11-tej rano przy ul. Akademickiej 17 (gmach Izby handlowo-przem., w wielkiej sali posiedzeń).

(—) **Obława przeprowadzona wczoraj przez Ekspozyturę śledczą** na terenie miasta od godz. 3—8 rano dała dobry rezultat gdyż do aresztów dostali się następujący osobnicy: Emerle Wilhelm, karany 5-cioletniem więzieniem za kradzież, Emerle Henryk (Podwaleze 11), Pamuła Stan. (Żółkiewska 107), Jaskulski Stan. złodziej (Anczewskiego 4) Kasaraba Wiktor (Podzamcze 6), Tomaszewski Bronisław, kieszonkowiec oraz Wróblewska Antonina (Rappaporta 7) i Czechowska Józefa z Kleparowa. Aresztowani od dłuższego czasu poszukiwani przez Ekspozyturę jako podejrzani o dokonanie całego szeregu kradzieży.

(—) **W aresztach policyjnych spoczęli wczoraj:** Józef Piepiążek (Kordeckiego 51), Stan. Czerski (pl. Strzelecki 12) Roman Wesołowski (Źródlana 14) i Dmytro Mawożan z Załoziec za awanturowanie się w stanie pijanym. Binecz Kaler, rodem z Krosna, oraz Jana Wiśły za włóczęgostwo.

(—) **Czyja skóra?** Przed kilku dniami nad ranem znaleziono w Stawczanach na gościńcu samborskim zwój skóry o wadze 50 kg. która jest do odebrania na leśniczówce w Stawczanach.

(—) **Krwawy napad na Wałach Hetmańskich.** Wczoraj o północy niejaki Fryderyk Taubeles zam. w Kleparowie ugodził dwukrotnie nożem na Wałach Hetmańskich Bronisławę Duhan. Pogotowie odwiozło ja do szpitala Za Taubelesem, który zbiegł, wszczęto poszukiwania.

(—) **Oszukany przez przygodnych „Jubilerów".** Józef Gobel, zam. w Zawidowicach pow. Gródek Jag., doniósł wczoraj V. komisarjatowi PP., że w przechodnie ul. Rutowskiego namówili go dwaj nieznani osobnicy do kupna zegarka złotego za 100 zł. który później okazał się jako wyrób ze zwykłego metalu.

(—) **Za usiłowane zgwałcenie** Marji T. na Górze Stracenia, aresztowano Leona Böhma, notowanego złodzieja zam. na Kleparowie.

—o—

JUŻ OTWARTY ZNANY „OGRÓD ZACISZE" I KRĘGIELNIA zupełnie od-nowiona przy ul. **KOCHANOWSKIEGO 109** (przystanek tramwaju L. J) i poleca zimne i gorące przekąski oraz na przedniejsze napoje po cenach umiarkowanych. Ciesząc się dotychczas łaskawymi odwiedzinami Sz. P. T. Publiczności poleca się i nadal łaskawym względom. 2561-2 **Hugo Krämer.**



HINDENBURG-JANUS
czyli podwójne oblicze nowej Germanji.

„Vorwärts" omawiając wybór Hindenburga wyraził się, że nowy prezydent Rzeszy ma oblicze „janusowe". Jak to wygląda, pokazuje nasza karykatura.

Z KRAJU

(—) **Szatan przejechany przez auto.** Auto nr. 7631 prowadzone przez szofera Eugenjusza Rotmajera, przejechało wczoraj pod Mikołajowem 11-letniego Felicjana Szatana, którego przewieziono do szpitala.

(—) **Zamach samobójczy z powodu utraty posady.** Helena Kruczkowska, zam. w Tartakowie ad Nadwórna etatowa urzędniczka magistratu w Warszawie, z rozpaczy z powodu utraty posady postrzeliła się w lewą pierś. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala.

ZE ŚWIATA

(+) **Srebrne wesele Mikada.** W Tokio rozpoczęły się trzydniowe uroczystości z okazji srebrnych godów japońskiej pary cesarskiej.

(+) **Francis Lascelles,** o którego samobójstwie donosiły onegdaj depesze, był ojcem zięcia króla angielskiego, nie zaś zięciem jak mylnie podano.

(+) **Skauci a transfuzja krwi.** Gen. Baden-Powell w „Times" podaje do wiadomości fakt, że kilkunastu skautów lon dyńskich dobrowolnie ofiarowało lekarzom swą krew w wypadkach, kiedy przez transfuzję krwi możnaby chorego uratować od śmierci.

(+) **Prohibicja w Rosji sowieckiej.** Rada komisarzy ludowych wydała rozporządzenie że w miejscowościach, w których dwie trzecie ludności za tem się wypowie, ma być wprowadzony zakaz sprzedaży alkoholu.

Humor.



NOWOCZESNE OŚWIADCZYNY.

— Alfredzie ta panienka prosi o swoją rękę. Cóż ty na to?

— Ach, mamo, tak się boję! Nie czuję się na siłach ponosić trudów macierzyństwa!...

STAROŻYTNY RÓD.

— Czy pan ma sławnych ludzi wśród swoich przodków? — pyta pani Paskalska jednego ze znajomych, dr. Spitzbarta.

— O tak, jeden z nich był nawet admirałem i dowodził ówczesną flotą całego świata!

— Czyż możliwe? Kto był?

— Noe, łaskawa pani!

WZGLĘDNE OKREŚLENIE.

— Jak się ma pańska bogata ciotka, panie Goliński?

— Dziękuję, stan jej jest zadowalniający.

(Na trzeci dzień):

— Jakto, panie Goliński, odwiedziłem pańską ciotkę i stwierdziłem, że jest umierająca, a pan mówił, że stan jej jest zadowalniający.

— No tak, Zadowalniający — dla mnie!...

W SZKOLE.

W klasie „nieznany sprawca" rozbił szybę. Nauczyciel wzywa winnego, aby się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie cała klasa dostanie w skórę. Nikt się nie zgłasza, więc pedagog puszcza trzcinkę w ruch. Gdy już wszyscy niemal odcierpieli karę i został tylko jeden delikwent, nauczyciel tknięty litością, mówi:

— No, daruję ci karę, jeżeli powiesz kto to zrobił?

— Czy tak? To ja, panie psorze!

MIMOWOLNA IRONJA.

Wyższy urzędnik intendentury ma przykry sen: Śni mu się, że jego pokój pełen jest złodziei. Krzyczy więc na cały głos:

— Złodzieje! złodzieje!

Lokaj przybiegł, przeszukał wszystkie kąty i rzeczy.

— Proszę pana wszak, tu prócz pana, niema nikogo.

Ze sportu.

Vrsovice-Pogoń 2:1 (0:1).

Pogoń sprawiła swym zwolennikom znów niespodziankę, co prawda tym razem mniej przyjemną. Drużyna „niebiesko-czerwonych" jest dla wielu ludzi zgoła niezrozumiałą zagadką. Kroczy ona od niespodziewanej klęski do zgoła nieoczekiwanego zwycięstwa. I dzisiaj przebieg pierwszej połowy nie wskazywał na to, że gospodarze zejdą pokonani, a jednak fakt ten nastąpił — był zupełnie słuszny. Pogoń która niegdyś tempem i wytrzymałością dorównywała zespołom zagranicznym, dzisiaj tej najważniejszej zalety nie posiada. Ruchy poszczególnych graczy są wprost rażąco niezgrabne. Na osobną wzmiankę zasługuje start do piłki, ociężały i zbyt późny. Wogóle objawiają się u Pogoni skłonności do wygody. Nie uważamy, iż są to objawy zbliżającej się starości, lecz raczej nieracjonalny training a może i całkowity jego brak? Gdy goście zainicjowali w drugiej połowie szybką grę, drużyna nasza nietylko nie mogła im nadążyć, ale wogóle nie miała nic do „gadania".

Czesi pokazali swe „pazury" dopiero w drugiej połowie. Okazali się drużyną szybką, technicznie dobrze wyszkoloną. Na wzmiankę zasługuje trójka ataku, pra wy pomocnik i obrona. Bramkę dla Pogoni uzyskał w pierwszej połowie Gulicz z rzutu karnego. Dla gości zdobyli w drugiej połowie dwa punkty prawy i lewy łącznik. Sędzia p. Zweig dobry.

Z Akad. Związku Sportowego. Zebranie wszystkich lekkoatletów Akademickiego Związku Sportowego I wów odbędzie się na boisku Tow. Zabaw Ruchowych w poniedziałek, dnia 18. maja br. o godz. 5 popołudniu. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Życie gospodarcze.

Obroty prywatne.

Wczoraj przeddzień tendencja spokojna, wiecz ó ob ót ożywiony, lecz tylko w dolarach. Dol. ameryk. 5·17·75—5·18·25, w kanad. 5·14·75—5·15·25.

Giełdy obce.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99.62—99.88. Złoty 99.92—100.18.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż 26.85, Londyn 25.08 N. Jork 516.7, Włochy 21.06. Berlin 123, Wiedeń 72.80, Praga 15.30, **Warszawa 99.45.** Budapeszt 0.726 Białogród 8.35, Konstantynopol 280, Bukareszt 242½.

OGŁOSZENIA.

Fejleton „Gazety Por." z 18 maja 1925.

ANDRE COUVREUX. 44

Inwazja Makrobów.

Choćby żywność przyszło wygrzebywać z pod gruzów: wszak niepodobna, by cała dzielnica naraz z wszelkich zapasów doszczętnie ogołoconą została. Przypomniałem sobie poza tem, że u końca tej długiej arterji mieścił się zasobny handel kolonialny.

Wkrótce atoli musiałem dać za wygraną różowym nadziejom. Ulica — jako taka — istnieć właściwie przestała: miasto niej miałem przed sobą zatrzęsienie złomów kamieni i drzewa, dziwacznie powykręcanych żelaziw, resztek drzwi, ram okiennych i krat balkonowych, jak gdyby każdy dom z osobna dynamitem rozsadzono. Spojrzawszy w dal, dostrzegłem wiesz ście, że — dziwnym trafem — hala maszyn stoi nienaruszona, zarówno, jak niedaży, jednopiętrowy dom, chwytający za oczy jasnobłękitną barwą swej fasady. Ku niemu tedy skierowałem me zapędy, obchodząc przeszkody, to znowu sadząc przez nie dla pospiechu, i waląc się wraz z niemi, by niezwłocznie powstawszy z upadku, co tchu biedz dalej do celu.

I ciągle jeszcze ni jednego makroba na horyzoncie. Nic. Pustka — ziejąca samotnością prawie zarówno niesamowitą i tajemniczej grozy pełną, jak owe zjawy potworne olbrzymów. Mogę bez fanfaronady przyznać sobie pewne quan'um zasługi w tej mojej ekspedycji w pojedynkę, tem więcej, że złowrogie milczenie rzesz tysięcznych, gnieżdżących się na wieży Eiffla, a — czułem to — obserwujących ruch mój każdy, nie mogło zbytnio dodawać mi fantazji. Ach Boże! pamiętna ta droga! Nie mówię jednak ściślej prawdy, twierdząc, że nią sam jeden zdążałem. Spostrzegłem bowiem naraz, że drepce obok mnie, to znika, by znów ukazać się po chwili, prześliczny mały jamniczek, o lśniącej sierści czarnej, ogniście rudo podpalanej, z tych doborowych ras angielskich, które nam w życiu niejeden raz najmilszymi stają się towarzyszami. Chwilami przystawał i siadając na tylnych łapkach, służył przedniemi, łasząc się błagalnie. Strzygące zmyślnie uszka i czarne błyszczące ślepki, z których — rzec można — swoista przemawiała dusza, prosiły wymownie o kąsek jaki, by nim doskwierający mu głód zaspokoił. Wymownie?... Tak, lecz nie dość przekonywująco, gdyż we mnie i tym razem zastygło wszelkie uczucie litości, istniał zaś instynkt tylko: instynkt głodomora. Począłem wabić biedne stworzenie najpieszczotliwszemi słowy, cmokaniem, gwizdaniem... Musiał odgadnąć mnie i podejrzewając widocznie czystość mych intencji, zemknął mi szybko z drogi, gdy już, już, zdradziecko pochwycić go miałem.

Szedłem więc żwawo jak zahypnotyzowany błękitnym frontonem domu, dotarłszy zaś na miejsce, ujrzałem na nim dużych rozmiarów szyld handlu en gros octem i winami. Nie mogąc zrozumieć, czem się to dzieje, że ten właśnie budynek ostał się cało wśród całego naokół zniszczenia (kto wie, może dla niepozornych swych rozmiarów... myślałem sobie w naiwności ducha) zdumiony kontrastem świeżych, nietkniętych jego ścian z tą całą ruiną otoczenia, dostałem się do wnętrza łatwo i bez przeszkody. Przebywszy nieduży korytarz, ujrzałem porządną, choć skromnie urządzoną jadalnię, do której przylegała kuchnia. I tam — w szafarni — o bogowie!... o cudo!.. otworzył się przedemną istny Sezam skarbów!

Nie, skąpiąc, któremu zwracają naraz wykradziony trzos, rozbitek, resztą sił goniący, kiedy ujrzy przed sobą łódź, która z odmętów go uniesie, skazaniec, któremu łaskę naraz głoszą...

C. d. n.

SPÓŁKA AKCYJNA „PEZET"
POWSZ. ZAKŁADY BUDOWLANE WE LWOWIE.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 8. kwietnia 1925. został kapitał akcyjny ustanowiony na 750.000 zł. podzielony na 30.000 akcji po 25 zł. nominale każda.

Wymiana akcji nastąpi w ten sposób, że za 100 akcji dotychczasowych I—VI. emisji po 500 Mkp. nominale każda, otrzymają Akcjonarjusze 3 akcje nowe po 25 zł. nominale każda, za opłatą kosztów konfekcji po 25 groszy od 1 akcji 25 złotowej.

Zarząd Spółki wzywa P. T. Akcjonarjuszów do przedłożenia tych akcji w biurze Spółki we Lwowie przy ul. Akademickiej 23 I. p. z konsygnacjami in duplo wystawionemi, na której ma być numer każdej akcji szczegółowo podany. — Na akcje te będą wydawane tymczasowe potwierdzenia odbioru. O dniu wymiany zostaną P. T. Akcjonarjusze osobno zawiadomieni.

Na niepodzielne ilości akcji będą wydane osobne potwierdzenia. Zarząd Spółki ułatwi na życzenie P. T. Akcjonarjuszom nabycie uzupełniającej ilości akcji lub też sprzedaż nadliczbowych sztuk.

Równocześnie **zostanie wypłacona dywidenda za rok 1924** w wysokości 2 i pół grosza od 1 akcji 500 Mkp. nominale. W tym celu mają być osobno przedłożone do realizacji kupony za rok 1924 wraz z konsygnacjami dotyczących kuponów w dwóch egzemplarzach.

Wypłata dywidendy nastąpi również w biurze Spółki w dnie powszednie między 10—12 przedpołudniem.

Walne Zgromadzenie uchwaliło zarazem przeniesienie przedpłaty dotychczasową na VII-mą emisję, na nową emisję 2,000 sztuk akcji po 25 zł. każda i zaliczyć przedpłatę dotychczas uskutecznioną przy dolicz. 40 proc. odsetek w stosunku rocznym, przy wykonaniu prawa poboru 1. nowej akcji 25 zł. na 15 sztuk akcji po 25 zł. nominale (czyli na 500 akcji dawnych po 500 Mkp. każda).

Tytułem kosztów konfekcji i należytości emisyjnej pobierze Spółka tylko po 25 gr. od każdej akcji nowej emisji. Nadwyżkę kosztów dopłaci Spółka z własnych funduszów.

Celem wykonania tej przedpłaty na mocy prawa poboru, zechcą przedłożyć P. T. Akcjonarjusze, przy równoczesnem przedłożeniu akcji także i tymczasowe potwierdzenia na wykonanie przedpłaty.

Termin zgłoszenia i wykonania prawa poboru oznacza się na jeden miesiąc **tj. do 20. czerwca br. włącznie.**

Zamiejscowi zechcą przesłać pocztą akcje i dołączyć zwrotną opłatę pocztową, ew. potrąci się ją z realizacji kuponów.

Prezes Rady Nadzorczej:
2833 **Dr. Leonard Stahl.**

KONKURS.
Prywatne Gimnazjum miejskie z prawem publiczności w Kałuszu rozpisuje konkurs na posady nauczycieli, t. j. 3 filologów i 1 historyka-geografa.

Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane.

Warunki wedle norm rządowych ze specjalnym dodatkiem miejscowym, który wynosi 10%. Podania należycie udokumentowane e zaopatrzone w curriculum vitae należy wnosić na ręce Komisarza rządowego najdalej do dnia 10. czerwca 1925

Kałusz, dnia 14. maja 1925.

Magistrat miasta Kałusza.

Dyrektor Gimnazjum:
Andrzej Klisiecki.

Komisarz rządowy:
2832 **K. Sokol.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Plockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Maslak.